

Wacław Kotański (1915-2001)

Notka biograficzna



Wacław Kotański urodził się 10 grudnia 1915 r. w miejscowości Sułocin koło Sierpca na Ziemi Płockiej (woj. mazowieckie) z rodziców Mikołaja i Ludwiki z Witczaków. Rodzina była niezamożna, ale nieobce jej były idee wolnościowe. Jego dwaj starsi bracia, a także pięcioro stryjecznego rodzeństwa, brali udział w walkach o niepodległość Polski w latach 1918-1920. Po ukończeniu 7-klasowej Szkoły Powszechnej im. A. Mickiewicza kontynuował naukę w Gimnazjum nr 1 im. I. Mościckiego w Sierpcu - ukończoną egzaminem dojrzałości w roku 1935. Szkoła wpoila uczniom dewizę, której mój Ojciec był zawsze wierny:

*By zawsze było nasze hasło
wierzyć w czyn a nigdy w słowo,
choćby nam i słońce zgasło
zapalimy je na nowo!*

Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na ochotnika do wojska. W latach 1935-1936 odbył czynną służbę wojskową w 8. dywizji piechoty – gdzie ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy. Kurs ukończył w stopniu sierżanta podchorążego, co w owym czasie stanowiło duże wyróżnienie.

W 1936 roku ukończył IV Dywizyjny Kurs Piechoty przy 13. pułku piechoty w Pułtusku, należącym do 8. dywizji piechoty, a następnie został przydzielony do 32. pułku piechoty zakwaterowanego w Psarach.

Po demobilizacji (w latach 1936-1937) studiował na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej, jednak przerwał naukę z braku środków materialnych. Jeszcze jako student zgłosił się do Ministerstwa Spraw Wojskowych, które ogłosiło zaciąg do wojska. Otrzymał przydział do Samochodowej Kompanii Łączności w Grodnie jako pracownik kontraktowy w charakterze dowódcy plutonu, a następnie kompanii łączności baonu telegraficznego (budowa linii stałych na rzecz Min. Spraw Wojskowych) w organizowanych w tym czasie Junackich Hufcach Pracy (JHP).

W latach 1938-1939 ukończył Szkołę Podchorążych Wojsk Łączności w Zegrzu. Praktykę oficerską odbył w jednostce liniowej – V Baonie Telegraficznym w Krakowie.

1 września 1939 r., zgodnie z przydziałem mobilizacyjnym, trafił do Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie w charakterze oficera mobilizacyjnego dywizyjnej kompanii łączności, utworzonej na potrzeby 39 dywizji piechoty. W nocy 7/8 września 1939 r. jednostkę skierowano pospiesznie do dyspozycji dowódcy obrony Warszawy. W pierwszej fazie obrony był oficerem łącznikowym u gen. W. Czumy, później zaś u płk. M. Porwita (d-cy obrony lewobrzeżnej Warszawy). Od 8 września 1939 walczył jako dowódca plutonu 50. kompanii łączności pod dowództwem kpt. K. Merklejny, a od 18 września 1939 roku był oficerem łącznikowym pod dowództwem płk. L. Okulickiego, który dowodził zgrupowaniem swego nazwiska w obronie Woli. W dniu 28 września 1939 roku, a więc w dniu kapitulacji Warszawy został mianowany podporucznikiem, co zapewniło Mu status oficera. Za udział w obronie stolicy został odznaczony Krzyżem Walecznych i orderem wojennym *Virtuti Militari* po raz pierwszy (patrz: *Wojskowy Przegląd Historyczny* nr 4, 1965, str. 432-435).

Po kapitulacji Warszawy już w październiku 1939 roku znalazł się w obozie jenieckim Oflag X B Nienburg, a od listopada 1939 r. przebywał w Oflagu XVIII C Spittal w Karyntii (płd. Austria) z nr obozowym 370/XVIIIIC. W maju 1940 roku trafił ostatecznie do Oflagu II C Woldenberg.



Oflag IIC, listopad 1941r. W.Kotański - pierwszy z lewej



Uczestnicy ucieczki lipiec 1941,
od lewej R.Okuszko, W.Kotański, B.Zarczyński - 1979

Z faktem niewoli nie pogodził się nigdy. Od początku brał czynny udział w obozowej konspiracji nosząc pseudonim konspiracyjny „Szaruga”. W Oflagu II C należał do oddział bojowego kpt. Zdzisława Pacaka-Kuźmirskiego pełniąc jednocześnie obowiązki adiutanta d-cy łączności w konspiracji obozowej mjra Józefa Chebdy.

Był uczestnikiem uciezek z obozu. Dnia 15 lipca 1941 roku wraz z kpt. Bolesławem Żarczyńskim i ppor. Romanem Okuszko ucieka brawurowo z oflagu przez bramę główną, w wozie z obierkami. Mimo pościgu i poszukiwań listami gończymi dociera do kraju i nawiązuje łączność konspiracyjną. Schwytany w zasadzce pod Obornikami, zostaje osadzony w Forcie VII w Poznaniu, gdzie znajdowało się m.in. gestapowskie więzienie policyjne. Po dwumiesięcznych dochodzeniach i śledztwie znalazł się znów za drutami, gdzie w dalszym ciągu pełnił odpowiedzialne funkcje w konspiracji. Był uczestnikiem wielu przedsięwzięć, m.in. brał udział w pracach przy tzw. „podkopie gigancie” – podziemnym tunelu o dł. 100 m. Po wojnie za tę działalność został odznaczony po raz drugi orderem wojennym *Virtuti Militari* kl. V.

Ojciec uczestniczył w codziennym życiu obozowym. Przyjaźnie koleżeńskie, które nawiązał, pielęgnował i utrzymywał do końca swego życia. Poszerzał wiedzę – jako wolny słuchacz – na obozowym uniwersytecie, słuchając wykładów z zakresu historii, podstaw archeologii, filozofii, a także wiedzy agrarnej, jako że zagadnienia wsi były mu zawsze bliskie. Uczył się także języka niemieckiego oraz pogłębiał łacinę, której uczył się jeszcze w szkole, co przydało się później w pracy zawodowej.

Wolność odzyskał 30 stycznia 1945 roku podczas tragicznych wydarzeń w majątku Deetz, gdzie brał czynny udział w walce z konwojentami. Po wyzwoleniu obozu przedostał się do kraju.

Od lutego do marca 1945 bierze udział w pracach Rejonowej Komisji Uzupelnień w Kole n/Wartą, gdzie otrzymał przydział do Państwowego Urzędu Samochodowego, a następnie do Samodzielnego Pułku Samochodowego Rządu, w którym służył do końca wojny.

Na przełomie lat 1946/1947 został aresztowany i osadzony w warszawskim więzieniu na Mokotowie. Zwolniony w czerwcu 1947 roku, został skierowany do Szczecina i zatrudniony jako kierownik bazy transportowej w przedsiębiorstwie Centrala Rybna. W latach represji stalinowskich 1947-1953 był jeszcze trzykrotnie aresztowany.

W latach 1948-1952 studiował na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, gdzie uzyskał tytuł magistra filozofii.

W latach 1947-1976 był zawodowo związany z gospodarką morską Pomorza Zachodniego,

pracując w różnych przedsiębiorstwach, z których ostatnim było Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Rybex”.

W latach 1952-1987 związany był jednocześnie z oświatą dla dorosłych na Pomorzu Zachodnim jako długoletni nauczyciel historii, jak również wicedyrektor i dyrektor Korespondencyjnego Liceum dla Dorosłych oraz Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących.

Na emeryturę przeszedł w roku 1985.

Od 1956 roku był aktywnym członkiem Zarządu Okręgu i Okręgowej Komisji Historycznej ZBoWiD. Przede wszystkim jednak był prezesem Środowiska Żołnierzy Września 1939 - Woldenberczyków jako jego długoletni i ostatni przewodniczący od roku 1990 do chwili śmierci w 2001 r. Z pasją gromadził wszelkie woldenbergiana, przyczyniając się wydatnie do utrwalenia historii jeńców polskich osadzonych w Oflagu II C¹. Był inicjatorem, współrealizatorem i współautorem publikacji dokumentacyjnych, w tym serii kilkudziesięciu Zeszytów Krajowej Komisji Woldenberczyków. Przez cały okres swej działalności inicjował i współtworzył prace i czyny upamiętniające bohaterską walkę Żołnierza Polskiego z Września 1939 i Jego martyrologię w niewoli (Muzea Woldenberczyków w Dobiegniewie i Barlinku, Izby Pamięci, pomniki, cmentarze wojenne itp.). Sprawował m.in. opiekę nad szkołami powstałymi z inicjatywy Woldenberczyków w Dobiegniewie, Dziedzicach, Choszczynie, Barlinku i Stargardzie Szczecińskim. Jako nauczyciel historii krzewił wiedzę historyczną i obywatelską wśród młodzieży, dając jednocześnie przykład patriotycznego rozumienia obowiązku wobec Ojczyzny. Działal aktywnie w organizacjach społecznych.

Dnia 26.04.1986 roku, z okazji 41-szej rocznicy wyzwolenia Szczecina, został wpisany do Księgi Zasłużonych Pomorza Zachodniego. Odznaczony orderem Polonia Restituta, dwukrotnie Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari, Krzyżem Oficerskim OOP, Krzyżem Walecznych oraz wieloma innymi odznaczeniami alianckimi, państwowymi i resortowymi.

W roku 1952 zawarł związek małżeński z torunianką – Marią Krzewińską (1921-2003). Z małżeństwa w roku 1953 urodziła się córka Barbara, a w roku 1954 Krystyna Maria. Byłby dumny z jedyne wnuka Jana Mikołaja, który jest architektem.

Był zamiłowanym bibliofilem. Wielką pasją Ojca była literatura dokumentalno-historyczna, szczególnie z okresu II wojny światowej, ale także świata antycznego, filozofii, literatury klasycznej. Zgromadził pokaźną biblioteką, którą wciąż uzupełniał.

Ojciec żył zgodnie z zasadą *Bóg-Honor-Ojczyzna*, którą Mu wpojono w domu rodzinnym i szkołach, które ukończył. Był człowiekiem czynu, niezwykle zapracowanym i zaangażowanym w to, czego się podjął, i wierny przysięgom, które złożył.

Spoczywa wraz z Mamą na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Opracowała córka Barbara Kozłowska z domu Kotańska
na podstawie archiwum rodzinnego i dostępnej literatury.
Szczecin, wrzesień 2019 r.

Do publikacji przygotował Wiesław Dembek – prezes Stowarzyszenia Woldenberczyków

¹ Obszerne archiwum woldenberskie Wacława Kotańskiego zostało w roku 2019 przekazane przez rodzinę do Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie (przyp. redaktora).